

N. Chruszczow
udał się
do Nowego Jorku

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow udał się w piątek o godzinie 16 według czasu moskiewskiego samolotem z Moskwy na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego Wraz z Chruszczowem odlecieli członkowie i zastępcy członków delegacji ZSRR, doradcy i eksperci.
Podróż do Kaliningradu N. S. Chruszczow i członkowie delegacji ZSRR odbyli samolotem, a stamtąd do Nowego Jorku — statkiem „Battika”.
PAP



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
sobota, 10 września 1960

Cena 50 gr
Nr 217 (5165)

Złoty i brązowy medal Palińskiego i Bochenka



Wielką niespodziankę sprawili wczoraj nasi reprezentanci w podnoszeniu ciężarów — Paliński i Bochenek. W trójbój w wadze półciężkiej Paliński zdobył złoty medal olimpijski, a Bochenek — brązowy. Na Igrzyskach XVII Olimpiady po raz czwarty grano Mazurka Dąbrowskiego; polski sztandar znowu powiewał na najwyższym maszcie.

Jest to pierwszy dla Polski w historii podnoszenia ciężarów złoty medal olimpijski i drugi brązowy. Poprzednio w Melbourne brązowy medal zdobył Zieliński w wadze piórkowej.

Paliński wywalczył dziewiąty złoty medal olimpijski w historii Igrzysk.

Paliński podczas wczorajszej walki pobił kilka rekordów. W rwaniu wynikiem 132,5 kg ustanowił nowy rekord olimpijski i rekord Polski, a w podrzucie wynikiem 180 kg — rekordy świata, olimpijski i kraju.

Szczegółowo trzeba powiedzieć, że nie liczyliśmy w podnoszeniu ciężarów na medale. Przed wczoraj zawiódł Zieliński, który był naszym kandydatem do jednego z medali. Wczoraj za to Paliński i Bochenek odrobili tę stratę z nawiązką, zdobywając aż dwa medale. Radość nasza jest podwójna, ciężarowcy zdobyli to, na co w czwartek liczyliśmy w lekkiej atletyce.

Wielką sensacją zakończył się wczoraj turniej rzekę na trawie. Oto mistrz sześciu kolejnych olimpiad od 1928 roku — India przegrał wczoraj finałowy mecz z Pakistanem 0:1.

Relacje z wczorajszych imprez olimpijskich zamieszczamy powyżej — oraz na stronie szóstej.

Podnoszenie ciężarów

DROGA DO MEDALI

Po pierwszym boju — wyściganu prowadził George (USA) — 132,5 kg przed Kallasarvi (Finlandia), Bochenkiem (Polska), Palińskim (Polska) i Taczewem (Bułgaria) — wszyscy po 130 kg. Szóste miejsce zajmował Anglik Blackman — 127,5 kg.

Po dwóch bojach reprezentant Polski Paliński był na drugim miejscu, mając łączny wynik 262,5 kg, tylko o 2,5 kg gorszy od Amerykanina George'a. W drugiej konkurencji — rwaniu, George i Paliński wyrównali dotychczasowy rekord olimpijski, uzyskując 132,5 kg. Rezultat Palińskiego jest równocześnie nowym rekordem Polski. Oto wyniki rwania: George (USA) i Paliński (Polska) po 132,5 kg, Taczew (Bułgaria), Kallasarvi (Finl.), Toth (Węgry) — po 125 kg, Blackman (W. Brytania), Anuri (Iran), Salusan (Iran) po 120 kg.

Po dwóch bojach: 1. George (USA) 265 kg, 2. Paliński (Polska) 262,5 kg, 3-4. Taczew (Bułgaria), Kallasarvi (Finl.) — po 255 kg, 5-7. Blackman (W. Brytania), Toth (Węgry), Bochenek (Polska) — po 250 kg.

BECK — PIĄTY

W piątek nad ranem zakończyli swe olimpijskie boje ciężarowcy wagi średniej. Złoty medal w tej wadze zdobył zawodnik radziecki Kurynow, wyrównując wynikiem 437,5 kg w trójbój rekord świata i ustanawiając nowy rekord olimpijski.

Startujący w tej wadze Polak Beck zajął ostatecznie piąte miejsce. Po dwóch bojach miał on szanse zdobycia brązowego medalu, ale w podrzucie zaliczył tylko 147,5 kg, co dało mu łącznie w trójbój 400 kg. Tyle samo uzyskał Francuz Paterni, a ponieważ ważyl on mniej od Becka, wyprzedził Polaka w klasyfikacji. Wyniki: 1. Krunow — 437,5 kg; 2. Kono (USA) — 427,5 kg; 3. Veres (Węgry) — 405 kg; 4. Paterni (Francja) — 405 kg.

(Dokończenie na str. 6)

Manifestacja braterstwa narodów Polski i CSRS w Szczecinie

A. Novotny na Wybrzeżu Zachodnim

Szczecin był ostatnim spośród miast wojewódzkich, jakie odwiedziła w czasie swej podróży po Polsce delegacja partyjno-rządowa CSRS z A. Novotnym. Przed dworcem szczecińskim zebrały się 9 bm. tłumy mieszkańców miasta, którzy dobrze znają i często stykają się z naszymi sąsiadami z południa. Przez port szczeciński przechodzi bowiem tysiące ton towarów czechosłowackich; w porcie, na Odrze i w fabrykach szczecińskich pracuje wiele urzędników wyprodukowanych w Czechosłowacji.

O godz. 8 pociąg specjalny z Wrocławia wjeżdża na peron dworca. Z wagonów wysiadają prezydent CSRS — A. Novotny i przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, a za nimi pozostali członkowie delegacji czechosłowackiej i towarzyszący im osoby. Wśród gości wiatów na cześć gości następuje serdeczne powitanie.

Rozmowy gospodarcze Polska — CSRS

9 bm., w czasie kiedy część członków partyjno-rządowej delegacji gospodarczej z A. Novotnym na czele, kontynuując podróż po Polsce, przybyła do Szczecina, w Warszawie rozpoczęły się polsko-czechosłowackie rozmowy o charakterze gospodarczym. W południe nastąpiło spotkanie, w którym ze strony czechosłowackiej wzięli udział: Wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania, O. Simunek, wicepremier L. Jankowcowa oraz pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Z. Puczek, a ze strony polskiej: przewodniczący Komisji Planowania — S. Jędrzychowski, wicepremier P. Jaroszewicz i pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — T. Gede. (PAP).

Przemówienie powitalne wygłosił sekretarz KW PZPR w Szczecinie A. Walaszk.

I sekretarz KW PZPR zaprasza serdecznie gości do zwiedzenia Szczecina i zapoznania się z jego osiągnięciami.

Na przemówienie powitalne odpowiada członek delegacji CSRS, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — V. David.

Zebrały się tłumy przyjmują przemówienie długotrwale owacją na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i jedności wszystkich krajów socjalizmu.

Z dworca goście czechosłowaccy wyruszają na krótki objazd miasta. Wzdłuż ulic, alei i placów szczecińskich — nieprzerwany szpalet witających. Na samochody syją się wiaty.

Po zwiedzeniu śródmieścia Szczecina kolumna samochodów przejeżdża Wałami Chrobrego do portu.

Przy nabrzeżu, przycumowany jest trałowiec „Rosomak” którym odbyła się przejażdżka po basenach i kanałach portu.

Następnie „Rosomak” przy-

oił do nabrzeża w Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiego.

Po zwiedzeniu niektórych zakładów stoczni, goście udają się na spotkanie z załogą i delegatami wielu innych szczecińskich zakładów przemysłowych. Spotkanie to — a właściwie wielki wiec przyjaźni — odbyło się w olbrzymiej hali zwanej halą prefabrykacyjną.

U trumny Wilhelma Piecka

Delegacja PRL na uroczystości pogrzebowe

Zwłoki zmarłego prezydenta NRD wystawione zostały w piątek na widok publiczny w sali kongresowej Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie.

Sala jest uroczysto udekorowana wielką flagą Niemieckiej Republiki Demokratycznej ozdobioną znakiem miłoty i cyrkla w wieńcu dębowym — i czerwoną flagą międzynarodowego ruchu robotniczego, któremu Wilhelm Pieck poświęcił całe swe życie. W sali umieszczono wielki portret zmarłego oraz wszystkie wysokie odznaczenia państwowe, które posiadał.

O godzinie 9 wartę honorową u trumny zaciągnęli najbliżsi współpracownicy Wilhelma Piecka, członkowie Biura Politycznego KC SED, pierwszy sekretarz Walter Ulbricht i przewodniczący Rady Ministrów NRD — Otto Grotewohl a także Herman Mattern i Friedrich Ebert. W tym momencie otworzyły się drzwi sali

i ruszył nie kończący się wielotysięczny pochód ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnącej złożyć ostatni hołd pamięci swego przywódcy.

Obok wielkiego wieńca Komitetu Centralnego SED przechodzący składają wiązanki kwiatów żegnając się z Wilhelmem Pieckiem. Do Berlina przybywają nieustannie ze wszystkich zakątków NRD delegacje ludzi pracy z fabryk, spółdzielni produkcyjnych, uczelni i szkół, by wziąć udział w milejącym pochodzić przed trumną. Narod niemiecki w historycznym dniu żałoby narodowej kieruje swe myśli ku sprawie, o którą walczył spoczywający w trumnie prezydent.

W uroczystościach żałobnych w Berlinie w związku ze zgonem prezydenta NRD — Wilhelma Piecka weźmie udział delegacja polska w następującym składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC i sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, członek KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, zastępca szefa sztabu generalnego WP — gen. dyw. Marian Graniewski, i ambasador PRL w NRD — Roman Piotrowski. (PAP)

Za ofiarną służbę na kolei

Wysokie odznaczenie państwowe — honorowe tytuły „Zasłużony Kolejarz PRL”, order Sztandar Pracy II klasy, krzyże oficerskie i kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, które Rada Państwa nadała najbardziej zasłużonym pracownikom PKP — zostały im wręczone 9 bm. w salach Urzędu Rady Ministrów. Dekoracji dokonał wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz w obecności przedstawicieli kierownictwa resortu komunikacji z min. Józefem Popielasem i kolejowych władz związkowych z przewodniczącym Zarz. Gł. ZZZ — Eugeniuszem Grochalem. (PAP)

Śmierć na drogach

W sierpniu br. w kraju wydarzyło się ponad 3 tys. różnych rodzajów wypadków drogowych tj. prawie o 700 więcej niż w analogicznym okresie ub. r. W wypadkach tych 251 osób poniosło śmierć, zaś 2650 cięższe i cięższe obrażenia. 1704 pojazdów mechanicznych zostało uszkodzonych. (PAP)

Obrady XI Plenum CRZZ

Zadania związków zawodowych w rozpoczynającej się we wrześniu br. kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych i robotniczych oraz w przeprowadzaniu krajowych zjazdów delegatów były 9 bm. tematem XI plenum CRZZ.

Na wstępie posiedzenia, członkowie plenum minutą ciszy oddali hołd pamięci zmarłego prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Otwierając obrady przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński podkreślił, że obecne plenum zapoczątkowuje ogólnokrajową kampanię sprawozdawczo-wyborczą, podczas której wybranych zostanie kilkaset tysięcy aktywistów związkowych — od mężów zaufania aż do delegatów na krajowe zjazdy.

Wprowadzenia do dyskusji nad rozesłanym uprzednio referatem Komitetu Wykonawczego CRZZ dokonał sekretarz CRZZ — Wiesław Kos.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. (PAP)



W Operze „Rigoletto”

Na scenie Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu znowu zbiera laury melodyjna, łatwa dla ucha, zawsze przyjemna opera Giuseppe Verdiego „Rigoletto”. Należy ona do tych oper wielkiego włoskiego kompozytora, które weszły na stałe do repertuaru największych teatrów operowych świata. W Poznaniu kierownictwo muzyczne nad przedstawieniem „Rigoletto” sprawuje dyrektor Zdzisław Górzyński, dyryguje Edwin Kowalski, reżyserował Antoni Majak, dekoracje opracował Stanisław Jarocki, a choreografię — Zygmunt Patkowski. Na zdjęciu scena z poznańskiego przedstawienia „Rigoletto”. Widzimy na nim Krystynę Pakulską w roli Gildy i Albina Fechnera w roli Rigoletta. (ms)

Recenzję z tego przedstawienia zamieszczamy na stronie trzeciej.
Fot. — Grażyna Wyszomirska

WITAJ
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: depesz — Feliks Bilos, kultury — Mieczysław Skąpski, łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika miejskiego — Eugeniusz Cofa sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzik.

NASZ KOMENTARZ

Wzajemne więzi

W kręgu czechosłowackiej kultury

Kultura Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (CSRS) nie jest obca mieszkańcom Poznania. Można by bez końca wymienić liczne kontakty, jakie mamy w naszym mieście z dziełami czechosłowackich twórców oraz bezpośrednio z artystami.

Przypomnijmy tylko niektóre z nich. W Operze oglądaliśmy w ubiegłym sezonie dzieło Suchonia „Krućniawa”. Z tej samej sceny znamy „Sprzedaną narzeczoną” Smetany. Utwory takich kompozytorów jak Smetana, Dvorzak, Novak, Martinu i inni znajdują się w każdym sezonie w repertuarze Filharmonii poznańskiej. W zespole Filharmonii gra od ubiegłego sezonu rodowita Czeszka Nadia Paetoldova, harfistka. Warto przy okazji wspomnieć, że czechosłowacki dysponuje potężną bazą kulturalną, i że potrafi ją wykorzystywać. Twórcy i działacze czechosłowackiej kultury mają ogromne doświadczenia, z których niejednokrotnie korzystamy. Wyrazem tych wzajemnych kontaktów są zawierane corocznie umowy o wymianie kulturalnej. Umowa taka na 1960 r. oprócz ścisłej współpracy między Akademiami Nauk obu krajów przewiduje także szerokie współdziałanie w dziedzinie radiofonii i telewizji oraz wymianę wybitnych dyrygentów orkiestr symfonicznych.

Gościmy w Poznaniu co roku czechosłowackich dyrygentów, solistów, najchętniej na estradzie Filharmonii, choć przybywają także reprezentanci lejszej muzy, których słuchaliśmy i oglądaliśmy m. in. na estradach lokalnych poznańskich. W księgarniach widzimy dzieła pisarzy CSRS, na uczelniach i w instytucjach naukowych dowiadujemy się o licznych kontaktach z nauką CSRS. Nie dziwnego. Czechosłowacja, choć jest krajem znacznie mniejszym od Polski (13,6 mln mieszkańców pod koniec 1959 r., Polska — 29,5 mln), może się poszczycić wspaniałym rozwojem kultury, w niektórych dziedzinach prześcigającą Polskę, nawet w liczbach bezwzględnych.

Nieco liczb. W ubiegłym roku teatry zawodowe CSRS dały prawie 28 tys. przedstawień dla 12,8 mln widzów. Znacząco, że odliczając dzieci i podrastającą młodzież, każdy dorosły obywatel był dwa razy w roku w teatrze. Oczywiście — przeciętnie. W tym samym roku w 3530 kinach państwowych wyświetlono filmy na 1,1 mln seansach dla przeszło 174 mln widzów.

Przypomnijmy tu, że w Polsce mającej przeszło dwa razy tyle ludności ma my dotąd niecałe 3 tys. kin stałych i około 300 ruchomych. W ubiegłym roku wyprodukowano w CSRS 35 filmów pełnometrażowych i ponad 800 krótkometrażowych.

Oczywiście nie można zapomnieć o tym, że CSRS startowała po wojnie z lepszych niż my pozycji wyjściowych, kraj był mniej zniszczony, przemysł potężniejszy, ludność bardziej zamożna, o wyższej kulturze.

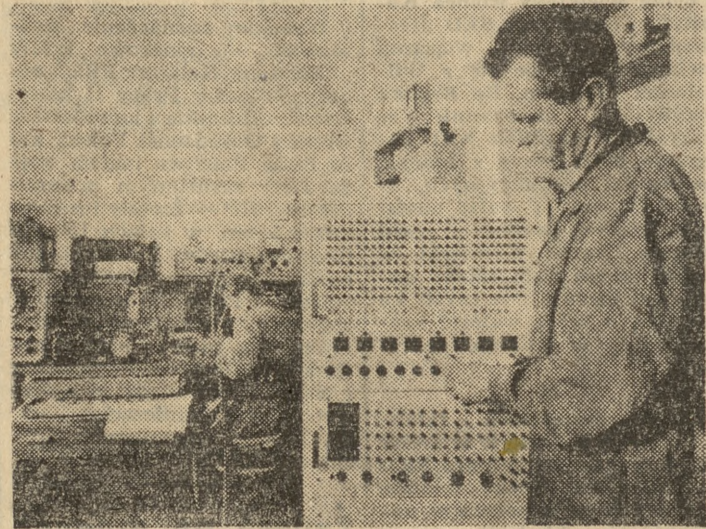
Pomyślnie rozwijają się w CSRS także inne dziedziny kultury. W roku 1959 państwowe zespoły muzyczne dały w sumie 2900 koncertów dla 2 mln słuchaczy. Przy klubach oświatowych działało 13 tys. zespołów ludowej twórczości.

artystycznej liczących łącznie 200 tys. członków.

W roku ubiegłym wydano 4800 książek o ogólnym nakładzie 51 mln egzemplarzy. Liczba abonentów radiowych wyniosła 3085 tys. Uruchomiono 3 dalsze stacje telewizyjne zwiększając ich liczbę do 12. Telewizory posiadało 519 tys. osób. W połowie bież. roku liczba telewizorów posiada nych przez obywateli CSRS wzrosła do ponad 750 tys.

Liczb można by wymienić więcej. Poprzestaniemy jednak na tych. Są one dość tętnie wymowne. Wskazują na to, że naród czechosłowacki dysponuje potężną bazą kulturalną, i że potrafi ją wykorzystywać. Twórcy i działacze czechosłowackiej kultury mają ogromne doświadczenia, z których niejednokrotnie korzystamy. Wyrazem tych wzajemnych kontaktów są zawierane corocznie umowy o wymianie kulturalnej. Umowa taka na 1960 r. oprócz ścisłej współpracy między Akademiami Nauk obu krajów przewiduje także szerokie współdziałanie w dziedzinie radiofonii i telewizji oraz wymianę wybitnych dyrygentów orkiestr symfonicznych.

Mieczysław Skąpski



Fot. — CAF

Sprawy inwestycji

Już dwa miesiące trwa akcja rewizji zamierzeń inwestycyjnych na lata 1961—1965. Z wielu zakątków naszego kraju nadchodzą dane, świadczące o większych lub mniejszych efektach tej pracy.

Dla przykładu tylko — kielecka fabryka Wyrobów Metalowych postanowiła zaoszczędzić na zmianach dokumentacyjnych zakładowego węża kolejowego, a przede wszystkim na racjonalniejszym rozplanowaniu prac — kilka milionów złotych.

Ponad pół miliona złotych oszczędności przyniesie skrócenie projektu budowy pomieszczeń zastępczych dla magazynów fabrycznych, które po rozbiorze starych miały być czasowo umieszczone w specjalnie wzniesionych barakach. Nowy wariant ustala, iż magazyny te ulokowane zostaną w jednym z nowo budowanych, nie wykorzystywanych jeszcze obiektów.

Zespoły ekspertów powołane do rewizji zamierzeń inwestycyjnych w planie terenowym Dolnego Śląska przeprowadzają obecnie ocenę przeszło 1500 projektów, których realizacja ma nastąpić w latach 1961—1965. Są to

inwestycje przemysłowe, rolne, mieszkaniowe i komunalne.

Miliony oszczędności

Już wstępne wyniki ocen i analiz dowodzą, że na inwestycjach tych można będzie zaoszczędzić sporo milionów złotych. W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego np. eksperci wykazują, że w tym rejonie (chodzi o miasta powiatowe) najniższe kształtuje się koszt jednej izby w budynkach trzy lub czteropiętrowych. Przykładem może być jedno z najszybciej odbudowanych i rozbudowanych miast w Polsce — Bolesławiec.

Obliczono, że stawiając w tym mieście domy o jedno piętro wyższe (4-piętrowe) uzyskano by za te same pieniądze 600 izb więcej. W Lubinie Legnickim, Bolesławcu, Oleśnicy, Olawie, Jeleniej Górze, Wołowie — wznosić się więc będzie domy wyższe niż planowano, dzięki czemu wybuduje się zamierzona ilość izb mieszkalnych, oszczędzając 100 mln. zł.

Oszczędności przyniesie rewizja niektórych projektów w dziedzinie budownictwa szkolnego.

proc. trzody chlewnej o 13,5 proc.

HANDEL

Roczny plan obrotu towarowego w handlu wykonany został w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. w 45 proc.

W dalszym ciągu notowano zjawisko zmiany struktury zakupów w porównaniu z okresami ubiegłymi. Ludność województwa zakupiła w I półroczu br. o 11,5 proc. masła, o 2,4 proc. tłuszczu wieprzowego, 12,8 proc. mięsa, 7,1 proc. wódki i spirytusu, około 16 proc. różnych tkanin i mebli mniej — aniżeli w analogicznym okresie ub. r. Spadły także o 12,1 proc. zakupy motorowerów, o 13,5 proc. radioodbiorników itp.

Wzrosły natomiast zakupy mąk, kasz, makaronu, ryżu i margaryny, ryb, cukru i jaj, piwa, win i miódów, a z artykułów przemysłowych: wyrobów dziewiarskich obuwia skózanego (8 proc.), pralek o 22,9 proc., lodówek — o 27 proc., telewizorów — o 346 proc., maszyn do szycia — o 44 proc., cementu — o 18,8 proc., cegły — 19,1 proc. itp.

Nie wykonywały zadań I półroczu zakłady gastronomiczne, co łączy się niewątpliwie z poważnym spadkiem — o 12,1 proc. — konsumpcji alkoholu w tych zakładach i w dalszym ciągu słabo rozwiniętą produkcję garmateryjną.

USŁUGI

Rozszerzyły zakres usług dla ludności przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. O 4 proc. wzrosła produkcja gazu, o 11,9 proc. wody pitnej. Rozszerzono autobusową komunikację miejską i możliwość korzystania z tak sówek. W „wozo-kilometrach” wzrost w pierwszym przypadku wynosi 51,2 proc. a w drugim — aż 69,5 proc. w porównaniu z I półroczem ubr.

SZKOLNICTWO

Duże osiągnięcia zanotowano w szkolnictwie: wybudowano 75 nowych szkół, 189 zelektryfikowano, 29 uzyskało bieżącą wodę, 12 — kanalizację, 12 — centralne ogrzewanie, 94 szkoły otrzymały działki szkolne itp. Zwiększona liczba uczniów będzie miała lepsze warunki nauki.

Dalszej poprawie uległa opieka lekarska w szkołach. Dalszych 17 szkół otrzymało stałych lekarzy, 47 szkół — higienistki; przybyło 16 gabinetów lekarskich i dentystrycznych.

„KOZIOŁKI“

przypominają, że 500.000 zł oraz jedna z 39 cennych nagród rzeczowych w tym samochód osobowy marki „Syrena” czeka na uczestników najbliższej gry.

Jeszcze dziś oddaj swoje kupony, nie trać wielkiej szansy wygrania.

Nie uległa natomiast żadnej zmianie sytuacja lokalowa średnich szkół ogólnokształcących.

SŁUŻBA ZDROWIA

Służba zdrowia uzyskała 109 łóżek w szpitalach.

Notuje się pewne opóźnienie w pracach remontowych i trudności w organizowaniu ośrodków zdrowia na skutek czego nie można było oddać do użytku chorych 110 łóżek w szpitalach a liczba ośrodków zdrowia była o 7 mniejsza niż to przewidywał plan. (pch)

Nowe ostrzeżenie dla palaczy

Pismo amerykańskiego stowarzyszenia lekarzy — kardiologów — „Circulation” o publikowało artykuł, w którym podaje, że ludzie palący dużo papierosów są bardziej podatni na schorzenia naczyń wieńcowych. Informuje ono, że wśród nałogowych palaczy liczba wypadków śmiertelnych spowodowanych schorzeniami naczyń wieńcowych jest od 50 do 150 procent wyższa niż wśród niepalących. (PAP)

Z procesu Gulczyńskich

W mętnej wodzie...

W otwartym dniu procesu Gulczyńskich zeznania świadków rzuciły sноп światła na machlojki uprawiane przez niektórych przedstawicieli inicjatywy prywatnej.

I tak doprowadzony z więzienia św. Henryk S., były właściciel wytwórni chemiczno-spożywczej zeznał, że przyjął jako cichego wspólnika — Gulczyńskiego. Wkład miał wynosić 40 tys. zł. Oskarżony dał połowę, lecz świadek pokwitował odbiór całej sumy, aby — jak mówi — na tej podstawie spisać umowę. W ubiegłym roku św. S. dał Gulczyńskiemu podpisane in blanco czek. Oskarżony podjął 80 tys. zł. Z kwoty tej — stwierdza świadek — Gulczyński skradł 50 tysięcy. Przecież istnieją pokwitowania na odbiór przez św. S. owych 50 tys. od Gulczyńskiego? — pyta sędzia.

„Tak — odpowiada świadek — ale to było fikcyjne rozliczenie dla urzędu skarbowego. Ja w rachunki nie wierzę, bo za tabliczkę czekolady można dostać rachunek na 100 litrów spirytusu...” A więc w sumie nie wiadomo!

Bardzo niekorzystnie przedstawia się również sylwetka byłego właściciela warsztatu — Józefa L. Mówiono nawet o paserstwie. Stąd też i na podstawie opinii grafologa nie wiadomo czy świadek L. nie sprzedał swego warsztatu Gulczyńskiemu. Może teraz kłamię oskarżając go o fałszerstwo aktu kupna? — pyta obrońca.

Biegły grafolog stwierdził natomiast, że Gulczyński najprawdopodobniej podrobił podpis umowy zezwalającej budować na terenie Edmunda Grzybkowskiego.

Świadek R. zeznał, iż Gulczyński powołując się na wpływa osobistość zażądał 2 tys. zł za pomysłnie załatwienie sprawy Walecyny R., która przebywała w więzieniu. (ak)

Dziś ciągnięcie Loterii Wiejskiej

Komitet Organizacyjny Wielkiej Loterii Wiejskiej Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w sobotę dnia 19 września 1960 r. o godzinie 15-tej w sali Domu Prasy w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 III piętro odbędzie się publiczne ciągnięcie 6202 wygranych Wielkiej Loterii Wiejskiej. Komitet Organizacyjny prosi o liczny udział. (na)

Pierwsze wnioski

Podobnych przykładów — zarówno z przemysłu wielkiego, kluczowego, jak i przemysłu terenowego jest dużo.

Niemniej już obecnie ujawniły się pewne dość istotne braki nie tylko w dziedzinie organizacji akcji, ale także w samym merytorycznym jej traktowaniu przez niektórych działaczy gospodarczych.

Mówi o tym choćby przebieg ostatniego posiedzenia łódzkiej komisji koordynacyjnej do tych spraw.

Wykazał on, że w wielu przypadkach ograniczono się jedynie do powołania zespołów rewizyjnych i ich komisji, przy czym zespół ekspertów był zbyt wąski, rekrutował się wyłącznie niemal z osób bezpośrednio zainteresowanych daną inwestycją, bez włączenia do komisji naukowców czy też specjalistów z innych zakładów lub branż. Ponadto założenia inwestycyjne rozpatruje się nie koordynując poczyniń np. z przedsiębiorstwami leczącymi tuż obok i rozwiązującymi podobne problemy.

Ważnym zadaniem jest więc skoncentrowanie uwagi i wysiłków na me-

rytorycznej stronie rewizji — na kompleksowym i gruntownym rozwiązywaniu różnorodnych problemów, ze zdecydowanym odrzuceniem wszelkiego pokazowego efekciarstwa i papierzkowych jedynie sukcesów.

20 tysięcy porcji

Nie trzeba również szukać wszędzie i zawsze jakichś astronomicznych oszczędności. Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że obecnie — w pierwszym etapie — poddaje się rewizji łącznie około 20 tysięcy porcji inwestycyjnych. Jeżeli na każdej z nich udało by się wygospodarować po kilkadziesiąt jedynie tysięcy złotych to efekty już liczyłyby się w miliony, a niewątpliwie spośród tych 20 tysięcy tzw. tytułów inwestycyjnych jest wiele takich, gdzie oszczędności wyniosą po kilka milionów złotych.

W każdym wypadku do zagadnień rewizji założeń inwestycyjnych musimy podchodzić wyjątkowo poważnie, spokojnie i jak najbardziej solidnie.

Tadeusz Sapociński

Teatr Kaliski rozpoczął sezon



Zespół Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu powrócił już do pracy i 6 bm. rozpoczął nowy sezon artystyczny premierą sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO „PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI” w reżyserii ALOJZEGO NOWAKA i dekoracjach WACŁAWA KOSIORKA.

Sztuka Kruczkowskiego była już grana pod koniec ubiegłego sezonu w terenie i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Przewiduje się, że w Kaliszu będzie grana przez cały miesiąc. W próbach zaś znajdują się dwie dalsze sztuki: „PAMIĘTNIK ANNY FRANK” GOODRICHA i HACKETTA oraz „LEKARZ MIMO WOLI” MOLIERA, które zobaczymy w następnych miesiącach.

Na zdjęciu scena z sztuki Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności”. Od lewej: BARBARA POHORECKA (Lorchen), MARIA SZCZECZÓWNA (Inga), MARCIN TALARCZAK (Michał), JADWIGA ULATOWSKA (Luzzi) i ALOJZY NOWAK (Pawel).

Fot. — G. Wyszomirska

Tajemnica dobrego gospodarowania

Pod takim tytułem ukazała się w ramach „Biblioteczki Kółek Rolniczych” niewielka, 52 stronicowa książeczka, zawierająca wspomnienia, myśli i uwagi wielkopolskiego rolnika — Władysława Nowaka, gospodarującego na 14 hektarach w Łubowie pod Gniezmem.

Mamy już w naszej bibliografii różne wspomnienia chłopów pracujących. Dotyczą one jednak przeważnie stosunków społecznych, obyczajowych i politycznych. Po raz pierwszy chyba znalazła się w tym zestawie pozycja z dziedziny praktyki rolniczej na średnim gospodarstwie. Pozycja ta w pełnym tego słowa znaczeniu ukazuje metody i środki działania w przewidywaniu trudności glebowych, klimatycznych, agrotechnicznych i ekonomicznych na drodze do osiągania wysokich efektów w produkcji roślinnej i hodowlanej.

Autor gospodaruje samodzielnie od 37 lat. Objął gospodarstwo nie stojące na wysokim poziomie, ale po 15 latach doprowadził je do kwintowego stanu, mimo niesprzyjających w okresie międzywojennym warunków ekonomicznych. Zakładając to swej szerokiej wiedzy fachowej i stałym jej uzupełnianiu przez samokształcenie i zespołowe działania w kółku rolniczym. Wojna przerwała rozwój gospodarstwa. Właściciel został wysiedlony. Gdy powrócił, zaczął niemal od początku, gdyż zastał tylko wyjąłowaną ziemię i zdeastowane budynki.

Z rozwinięciem gospodarki bywało różnie. Trudności nie stanowiły dla autora przeszkody. Istnieją one po to, aby je zwalczać i przezwyciężać. Takie jest jego zdanie i zgodne z tym postępował. W nowych warunkach ekonomicznych stworzonych przez państwo ludowe doprowadził też swoje gospodarstwo do najwyższego poziomu, jaki można osiągnąć na małym areale. Sam przyznaje, że zbliżył się do granicy możliwości produkcyjnych na małym gospodarstwie.

Bo wyobraźmy sobie, że uzyskuje zbiory czterech głównych zbóż, po 28 do 32 kwintali z hektara, odstawia rocznie 30 do 40 bekoni i 5—6 tuczników mięsno-stoninowych, że posiada 16—18 sztuk bydła w tym stałe 8 krów dojnych, od których do średnio 4200 litrów mleka rocznie (od sztuki). Buraków zbiera

nie mniej jak po 180 kwintali, a ziemniaków od 280 do 380 kwintali z hektara. I to wszystko na glebie III, IV i V klasy bonitacyjnej, z przewagą klasy IV.

Przy pomocy jakich metod i środków osiąga Władysław Nowak takie wyniki? Nie odpowiem na to pytanie. Musielibyśmy bowiem przedrukować całą książeczkę. Gospodarz tegorocznych dożynek — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, w trakcie swego przemówienia okolicznościowego zalecił przeczytanie tej książeczki przez każdego chłopca gospodarującego indywidualnie. Nic słuszniejszego pod słowem. Interesująca to lektura za jedne 2 złote.

K. J.

Wrzesień	Imieniny
10 sobota	Mikołaja, Łukasza
	Słońce: wsch. 6.15 zach. 19.21

Teatry

OPERA — ul. Fredry — g. 16 — „Jeziore Łabędzie” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — ul. Fredry — g. 19 — „Antygona” (koniec ok. g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie trzeba się zarażać” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Życie Paryskie” (koniec ok. g. 22)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Żona na niby” (koniec ok. g. 22.15)

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — „Pierwszy dzień wolności”
Kina
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Świadek oskarżenia” (USA 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 16, 19.30, 23 — „Krzyżacy” (polski 12 l.)
CZERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Złamana strzała” (amer. 12 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Prawa i bezprawie” (ang. 16 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Rocznik” (USA 9 l.)

Jest jedna drużyna...

Dowód? Książka kontrolna

Z początkiem bieżącego roku, za przykładem warszawskich kolejarzy, kilka drużyn konduktorskich stacji Leszno a wśród nich inicjatorzy — drużyna konduktorska w składzie: Stefan Konieczny — kierownik pociągu I kl. oraz Ewa Gertig i Stanisław Górczak — konduktorzy rewizyjni, podjęli współzawodnictwo pracy o tytuł najlepszej drużyny konduktorskiej na węźle leszczyńskim.

Dotychczasowe kontrole dozażne wykazały, że drużyna konduktorska Stefana Koniecznego, w czasie swego współzawodnictwa w książce kontroli nie ma żadnych uwag ujemnych a przeciwnie zamieszczane przez podróżnych wypowiedzi, klasyfikują tę drużynę do najlepszych na węźle leszczyńskim. Nadmienić należy, że Konieczny i jego drużyna otrzymała już w drodze wyróżnienia, nagrodę pieniężną i pochwałę.

„Jadąc pociągiem z Kościana do Poznania — piase kierownik transportu Zakładów Mięsnych w Kościanie — Ignacy Kiełbasinski „o godz. 15.30 w dniu 29. 7. br. zostałem skontrolowany przez konduktorkę nr 6507. Sposobem kontroli byłem wprost zaskoczony bowiem taką uprzejmością i grzecznością na naszych liniach PKP nieczęsto się spotyka”.

A oto opinia Andrzeja Szabeli z Łodzi:

„W czasie jazdy pociągiem z Leszna do Ostrowa w dniu 29 kwietnia br. zwróciłem uwagę na obsługę pociągu, gdyż to się rzadko spotyka, że konduktorzy wywołują na sta-

ejach węzłowych połączenia pociągów, jak również solidnie obsługują podróży, służąc chętną pomocą przy wsiadaniu i wysiadaniu starców oraz matek z dziećmi. Poza tym drużyna konduktorskiej należą się słowa uznania za estetyczny wygląd zewnętrzny”.

Podobnych pochwalnych wypowiedzi jest znacznie więcej.

Marcin Rydlewicz

Wyścigają ludzi

Do przodujących w mechanizacji na terenie powiatu jarocińskiego należą kółka rolnicze w Wilczy i w Żernikach posiadające po 3 zestawy ciągnikowe. Snopowiązalki z Wilczy skosiły 78,25 ha zbóż, a 3 agregaty w Żernikach całą parą młóć. W Wysogotówku ciągnikowa wyrwywaczka do łnu dokonała sprzętu na 50 ha.

(ak)

Jabłonna bogatsza o szkołę

Okazała, 7-klasową piętrową szkołę w Jabłonie, jedną z najpiękniejszych szkół wiejskich w powiecie wolsztyskim, a także w województwie poznańskim, zbudowali w ciągu roku murarze i robotnicy z leszczyńskiego Tere-nowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Miejscowa ludność rolnicza poświęciła w czynie społecznym przy budowie szkoły 1058 dniówek roboczych.

W uroczystości otwarcia tej szkoły (4 bm.) uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak, zast.

Dużo radości i... usterki

Niedawno Spółdzielnia Mieszkaniowa w Pile oddała do użytku nowy blok przy ul. Świerczewskiego w którym zamieszkało 25 rodzin. Jest to drugi z rzędu dom spółdzielczy. Dalsze rosną przy tej samej ulicy.

Niestety, w bloku nie działają już automat oświetleniowy. Na klatkach schodowych jest więc wieczorem ciemno. Brak też instalacji świetlnej w piwnicach. W dwóch pralniach zapomniano o kontaktach. Gdzie więc prac bielizna, skoro w mieszkaniach nie wolno? Piece łazienkowe nie wszędzie działają. W dodatku piece warczą niczym silniki „Ursusów”. Brak również w mieszkaniach zamków patentowych, których samemu nie wolno zakładać.

(kc)

Nasza sprawa

Rosnie ilość szkół w naszym województwie. Część z nich powstaje z funduszy państwowych, część zaś z czynów i składek społecznych. Nie wszędzie się ta aktywność społeczna ujawnia, za to równoważą ją inne okoliczności, inne środowiska. Na przykład wieś Radolina pod Stupcą bardzo obojętnie odniosła się do nowego budynku szkolnego, robotnicy konińscy za nią porządkowali teren szkolny. Wiele wsi, w których szkoły mają być budowane, grzeszą skąpstwem na ten cel, za to wsie pobliskie dają w dwóch nasób.

Nie tak dawno pisaliśmy o położeniu kamienia węgielnego w Starej Krobi, a już załoga gostyńska kończy budowę i wieś tam nie szczędzi swoich wysiłków, aby ich dzieci miały jak najlepsze warunki naukowe.

Ostatnio zebrali się sołtysi z powiatu w Międzychodzie. Postanowili oni przyczynić się do tego, by plany zbiorów na Społeczny Fundusz Budowy Szkół były realizowane w pełni, bez zaległości, mało tego — plany roczne wykonać do końca października. Dodac trzeba, że w powiecie międzychodzkiem nie brak wiosek, które dają dobry przykład jak Dalaszyn, Gorzycko, Sowi Góra, Chalin, Dębowiec — wszystkie raczej biedne, gospodarujące na piaskach.

Wiele jeszcze upłynie lat, zanim wybudujemy tyle szkół, ile wymaga tego ilość dzieci. Każdy dzień zwłoki braku te tylko powiększa. Na to pozwolić sobie nie możemy tym więcej, że idą czasy, które wymagają coraz światlejszych ludzi. Obowiązkiem naszym, szczególnie rodziców, jest kładzenie czy to w formie pieniędzy, czy własnej pracy cegiełek na mury podstawowych uczelni. Kto tego nie czyni — źle czyni własnym dzieciom.

J. P.

w pełni zasłużyli. W ubiegłym roku wykonali pierwszy w powiecie plan roczny zbiórki na SFBS, a w bieżącym roku już 15 maja zrealizowali plan jako pierwsza gromada w województwie poznańskim.

H. K.

NIEDZIELA w Radio i Telewizji

PROGRAM I

7.25 — Program dnia; 8.10 — Przeglad prasy; 8.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 9.20 — Koncert rozrywkowy; 9.40 — Dla dzieci; 10 — Radziecka muzyka baletowa; 10.30 — Radiowy Magazyn Wojskowy; 11 — Fragmenty operetek kompozycji czeskosłowackich; 12.20 — Melodie Wiednia; 13 — Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Moskwa z mełodią i piosenką”; 15.30 — Tydzień Muzyki Bułgarskiej; 17.05 — Muzyka taneczna; 19 — Śpiewa „Śląsk”; 19.50 — Transmisja z zakończenia Igrzysk Olimpijskich; 20.50 — „Matysiakowie”; 21.20 — Koncert Orkiestry PR; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna PR; 23.10 — Miniatury muzyczne.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.04, 16, 20.20, 23.

PROGRAM II

7.20 — Program dnia; 7.55 — Z piosenką i gawędą po Wielkopolsce; 8.40 — Przegląd prasy; 9 — Muzyka popularna; 9.40 — Mozaika muzyczna; 10.20 — Poznański koncert zyczeń; 11 — Poezja i muzyka; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.50 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert chopinowski, wyk. P. Entremont; 17.15 — Tydzień Muzyki Bułgarskiej; 18 — W niedzielne popołudnie; 18.40 — Gra Wrocławskie Kwintet Rytmiczny; 19 — Śpiewa „Śląsk”; 20.20 — Wyniki losowania „Koziołków” i „Łucznicy”; 20.30 — Rewia piosenek; 21.50 — Muzyka; 22.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

14 — Niedzielną biesiadą; 15.55 — Film z serii „Disneyland”; 17.25 — Transmisja z Igrzysk Olimpijskich; 20.45 — Film krótkometrażowy; 21 — Dziennik telewizyjny; 21.35 — Centralna Parada Lotnicza; 21.50 — Teleturniej.

KATOWICKA

15.55 — „Disneyland” — film średniometrażowy; 20.45 — Film krótkometrażowy.

Zginęło dziecko

W Komendzie Powiatowej MO Wolsztyn zgłoszono o zaginięciu 6-letniego Mirosława Romańczuka. W wyniku poszukiwań znaleziono jego zwłoki nad brzegiem jeziora w Wolsztynie, (y)

Radio

PROGRAM I

7.20 — Muzyka poranna; 8.25 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klas III i IV; 9.20 — Koncert orkiestry PR; 11 — Gra Mała Orkiestra Dęta; 11.30 — Gra Orkiestra Andre Kostelanetz; 12.10 — Na swojską nutę Gra Zespół Ludowy PR; 12.45 — Suita ludowych pieśni bułgarskich; 15.10 — „Sobota popołudnie”; 17 — Muzyka rozrywkowa; 17.30 — Z życia ZSR; 18.25 — Koncert Estradowy; 19 — „Zespół Dziewiątki”; 19.20 — „Wędrówki muzyczne po kraju”; 20.30 — Muzyka taneczna Czechosłowacji; 22 — Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej; 22.30 — Muzyka.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Przegląd prasy; 9.05 — Graja orkiestry rozrywkowej; 10 — Polska muzyka rozrywkowa; 10.50 — Poranny koncert chopinowski; 11.20 — Stylizowana muzyka ludowa; 12.30 — Muzyka ludowa; 12.45 — Walce i polki Jana Straussa; 14.05 — Mozaika muzyczna; 14.30 — Notatki muzyczne; 15.05 — Tydzień Muzyki Bułgarskiej; 15.30 — Dla dzieci; 16.40 — Muzyka; 17.20 — Koncert „W sobotę popołudnie”; 19.05 — Koncert 1000 Szkół; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Muzyka taneczna; 20.55 — Melodie taneczne; 21.40 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 24 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

15.25 — Sprawozdanie z pobytu Del. Part. Rządowej CSRS (W-wa)

18 — Program tygodnia (lok); 21 — Dziennik (lok); 21.35 — Film krótkometr. (lok.).

KATOWICKA

17 — „Wujcio Adaś i Kajtuś”; 21.25 — Program tygodnia; 21.40 — Nasza piosenka; 21.45 — PKF.

Olimpiada

RADIO

Program I — wiadomości: 6.19, 7.10, 8.06, 15.01; transmisje: 20.30.

Program II — wiadomości: 7.40, 8.36, 12.10, 21.27; transmisje: 20.30, 22.00.

TELEWIZJA

18.15—21.00 — gimnastyka, jeździectwo, szermierka, maraton; 22.00—1.00 — piłka nożna, szermierka.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 — wystawa prac H. Musiatowicza; HALL NOWEGO RATUSZA — wystawa prac fotografa J. Korpala.

Dyżurny pełnia

SZPITAL MEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, ul. Szkolna 8/12, tel. 51111.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezycy)

Premiera operowa

„Rigoletto“ w nowej szacie

Państwowa Opera w Poznaniu zainaugurowała nowy sezon pracy — premierą „Rigoletto” Józefa Verdiego. Twórczość tego wielkiego kompozytora włoskiego (1813—1901) cieszyła się od razu niebywałą popularnością i w Italii i na całym świecie. Sztuka Verdiego z miejsca przemówiła do szerokich mas żywością wyrazu, melodyjnością śpiewnych arii i w ogóle przystępnością muzyki, często podkreślającej elementy ludowe.

Motywami z „Rigoletto”, „Trubadura” i „Traviaty” rozśpiewały się nie tylko koła wytwornych estetyów ale i wioska ulica. Główne arie z tych utworów znało tam omal każde dziecko, gwizdali je przetrupnie przy straganach, a domo krażni żebracy wkrótce kręcili na katarzynkach. Kilkanaście oper Verdiego przeszło triumfalnie przez wszystkie sceny europejskie, gdzie niekiedy utrzymały się w „żelaznym repertuarze”.

Ala wiek XX wypowiedział Verdiego walkę. Przedstawiciele tzw. awangardy, wagnerzyści i różni elitarni sma-

kosze, usiłowali ośmieszyć i utracić banał „nudnej katarzyny” (jak nazywano twórcę „Rigoletto”). Lecz opera włoska zwyciężyła doktryny „znawców”.

Po dość długim okresie niedoceniania, dzieło Verdiego znów otoczył nimb uznania. Jesteśmy od dwanaście lat świadkami renesansu tej muzyki na całym świecie. Odgrzebuje się nawet mniej znane opery autora „Ernani” i „Macbeth”.

„Rigoletto” otwiera ów ważny cykl dzieł verdiego, które pierwsze w historii muzyki pragną przełamać starożytności konwenans operowy, przede wszystkim za biegając o prawdę psychologiczną wyrazu. Verdi — reformator dawnego stylu, umie już tutaj po mistrzowsku użyć datnie arcydzieła elementy cierpienia, miłości i zazdrości. Należy podziwiać nerw dramatyczny kompozytora i jego umiejętność dostosowania muzyki do sytuacji scenicznej. Naówczas wielką nowością było także śmiałe libretto (osnute na dramacie Wiktora Hugo), ukazujące tyranię kapryśnego feodala i upadek moralny dworu książęcego. „Rigoletto” stanowi niewątpliwie za powiedz tzw. weryzmu, którego najwybitniejszym reprezentantem będzie 50 lat później — Puccini.

Ala i sam Verdi w okresie dojrzałości twórczej, napisze kompozycje jeszcze głębsze i wartościowsze, jak np.: „Aida” oraz „Otello”. Niemniej „Rigoletto” może liczyć na trwałe powodzenie, które zyskuje dzięki swej płynnej i żywiołowej melodyce (opartej na świetnej znajomości praw głosowych), pomysłowej instrumentacji, kunsztownym duetem i ensemblem — wśród których wyróżnia się słynny kwartet III aktu.

„Rigoletto” wystawiono w Poznaniu w Operze w zupełnie nowej reżyserii A. Majaka, z nowymi kostiuma-

mi i dekoracjami projektu S. Jarockiego i z prawie całkowicie odmienioną obsadą solistów. W takiej inscenizacji opera Verdiego przedstawiła się naszym oczom, jakby odświeżona. Dekoracje nie przytłaczały, stanowiąc tylko gustowną aluzję jasnej kolumnady na tle czarnych kotar (I i III obraz). Ponure sceny nędznego „świata przestępców” — dobrze kontrastowały (oświetlenie) z aktami w pysznym pałacu księcia. Kostiumy dworaków mieniły się świetnością barw. Zaś reżyser nader rzetelnie rozwiązał np. problem akcji i obrazu, kiedy intryga zawiązuje się wśród wiru wesolej zabawy (menuet i szybkie perigordino) — układu Z. Patkowskiego.

Jaka szkoda, że A. Majak opuszcza nasze miasto, przechodząc na stanowisko dyrektora Opery w Łodzi. W „Rigoletto” popisał się, jako inscenizator, który niebawem odczytał dramatyczną treść romantycznego dzieła.

Jedynym mankamentem jest pozostawienie starego tekstu pierwszej arii księcia w III obrazie. Idealne i ciekawe słowa o „niezapomnianym i czystym aniele” kłócą się tu z całym postępowaniem i sywetką psychologiczną cynicznego władcy.

Kierownictwo muzyczne spożywało w doświadczonej rękach dyr. Z. Górzyńskiego, choć przedstawienie premierowe prowadził E. Kowalski. Uderzała dbałość o piękno brzmienia głosów solowych, chóru i orkiestry. Jakże było przyjemnie usłyszeć chór męski, śpiewający miękko, dyskretnie, karnie reagujący na każde drgnienie pa-

leczki dyrygenta (kier. chóru W. Buchwald).

A. Fechner (baryton) w roli tytułowej imponował nie małą swobodą swego śpiewu oraz brawurową grą. K. Pakulska (Gilda), dała popis efektownej techniki koloraturowej (wdzięczny sopran o ślicznej barwie). M. Kouba (książę) zdobył sobie, jak zwykle widowie — ciepłym, treściwym tenorem, którym włada z wirtuozérią. Także na wyróżnienie zasługuje debiut I. Winiarskiej (Magdalena), jako ciekawej aktorki, o bardzo dobrej prezencji i poważnych kwalifikacjach wokalnych.

W dalszych, większych i mniejszych rolach wystąpili z powodzeniem: R. Wasilewski, J. Musielewska, J. Machalla, A. Chocieszyńska, H. Guzek, J. Bienkowski itd.

Kilka lat temu „Rigoletto” należało do stałych pozycji repertuaru Państwowej Opery w Poznaniu. Ale w obecnej inscenizacji ogląda się to dzieło z zainteresowaniem — jak nowość.

Kazimierz Nowowiejski

W nawilonie 21:

Ośrodek Konsultacji Handlowej

Od trzech lat trwa intensywna modernizacja handlu detalicznego. Jak grzyby po deszczu powstają nowe SAM-y spożywcze, sklepy preslepekcyjne z odzieżą, obuwiem itp. W procesie tym nie obyła się bez potknięć w określeniu lokalizacji, wielkości i rozplanowania wnętrza nowych lokali, a kierownictwa i służby inwestycyjne przedsiębiorstw handlowych mają często trudności w uzyskiwaniu dokumentacji w ogóle.

Wychodząc naprzeciw potrzebom terenu, Instytut Han-

dlu Wewnętrznego organizuje na tegorocznych targach jesien nych Ośrodek Konsultacji Handlowej. Liczny zespół specjalistów z różnych dziedzin działalności handlowej udzielać będzie wszystkim porad.

W ośrodku będzie można obejrzeć dokumentację techniczną, wzory i makietę budownictwa handlowego, książki i specjalistyczne wydawnictwa z tego zakresu a także wysłuchać ciekawych prelekcji i odczytów ilustrowanych filmami. W tym samym pawilonie nr 21 rozlokują się swą ekspozycją Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Handlu. Zainteresowani mogą więc jednocześnie obejrzeć i zamówić nie tylko dokumentację i rysunki wzorcowych obiektów, ale także nowoczesne maszyny, meble i urządzenia sklepowe. (pch)



Piękne widoki skalistych szczytów górskich dostarczają turystom wiele niezapomnianych przeżyć...

Fot. — W. Staszewski

Brawo Poczta!

Nowe piękne znaczki

W najbliższych tygodniach ukaże się nowa seria polskich znaczków pocztowych obejmująca wartości 20 gr, 30 gr, 40 gr, 60 gr, 2,50 zł, 5,60 zł i 10 zł. Przedstawiać ona będzie fragmenty ołtarza Wita Stwosza w krakowskim Kościele Mariackim. Rozważa się również ewentualność wydania po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich dodatkowych znaczków, uzupełniających znajdującą się już w obiegu serię.

Ponadto w tym roku, z okazji obchodów Tysiąclecia, poczta wyda 18-znaczkową serię „Polskie miasta historyczne”.

W latach 1961—1963 wydana będzie (16-znaczków) seria „Wielcy Polacy”.

W latach 1962—1966 z okazji obchodów Tysiąclecia Polski przewidziane jest ponadto wydanie serii znaczków „Herby polskich miast”, „Dzieje polskiego oręża”, „Archeologia”, „600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego” (API)

Rozdeszczyło się w Karkonoszach. Słońce rzadko bywa gościem nad szczytami gór. Karpacz-Bierutowice, wielka stacja klimatyczna w Karkonoszach, leży u podnóża Śnieżki, najwyższego szczytu górskiego w Sudetach. Wczasowisko to jest jednym z najbardziej znanych i uczęszczanych ośrodków Funduszu Wczasów Pracowniczych. W kilkudziesięciu domach wypoczynkowych FWP, schroniskach PTTK i w tzw. „kwadrach prywatnych” — przybywa tu co dwa tygodnie ponad 6000 turystów i wczasowiczów.

TRUDNO PRZEJECHAĆ...

Przybywszy znajdują w Karpaczu idealne warunki wypoczynku. Doskonale czują się o zdrowie i ludzie wyczerpani fizycznie i nerwowo. Karpacz bił wszelkie rekordy w dziedzinie ruchu turystyczno-wczasowego. W ciągu dnia trudno przejść ulicę, a jeszcze trudniej przejechać między dużymi grupami wczasowiczów, okupujących jezdnię. Nie lada sprytu trzeba było, aby umknąć setkom autostopowiczów, czyhających ze swymi książeczkami i pilnie wypatrujących jakiegokolwiek wolnego miejsca w samochodzie, czy na motocyklu.

Na ulicach Karpacza przeważała brać spod znaku włocegi i autostopu, ale liczba prawie pięciu tysięcy wczasowiczów także coś mówi. Wszyscy oni przybyli tu, aby poznać piękno Karkonoszy i urok Karpacza.

„WANG” I INNE OSOBLIWOŚCI

Jest co w Karpaczu zwiedzać. Poza wieloma miejscami wycieczkowymi i zaporą wodną na Łomnicy oraz

U podnóża Śnieżki

atrakcyjnym szczytem Śnieżki (1603 m), na którym już od szeregu lat odbywają się nie zawsze legalne transakcje handlowe między Polakami i Czechami... osobliwością Karpacza jest mała budowa „Wang” i związana z nią historia. Oto w 1840 r. król pruski, Wilhelm IV, bawiąc przejazdem w Helsinkach natknął się tam na zabytkową kaplicę, którą zainteresował się, a dowiedziawszy się, iż można ją w każdej chwili rozebrać i przenieść na inne miejsce, zostawił w Helsinkach sporo złota, a wywoził za to na pokładzie swego statku zabytkowy kościół.

Początkowo „Wang” zdołał park berlińskijskiego pałacu, ale niedługo tam stał, gdyż w rok po owej podróży, spotkał się z przychylną oceną jednej z królewskich przyjaciółek. I tak zadość czyniąc życzeniu pięknej damy swego serca (jej miniatura podobna do dziś otoczenie „Wangu”), król Wilhelm kazał kaplicę ustawić w Bierutowicach, gdzie oglądają ją dzisiaj tysiące turystów i wczasowiczów.

„KONKURENKA” MEDYCYNY

Wiele jest ciekawych miejsc w Karpaczu, ale chyba najciekawsze są dzieje tej wsi górskiej, związanej z rozwojem zielarstwa w okolicy. Mieszkańcy gór z dawien dawna celowali w umiejętność przyrządzania leków z ziół. Początki ludowego zielarstwa w Karpaczu toną w mrokach dziejów, ale do jego roz-

woju przyczyniła się prawdopodobnie emigracja postępów elementów husyckich z praskiego środowiska uniwersyteckiego, szukających schronienia w połowie XV stulecia przed prześladowaniem ze strony katolickiej reakcji.

Część uchodźców z Czech osiadła na stałe w Karkonoszach i wzbogaciła rodzime zielarstwo o nowe recepty. Nie podobały się one okolicznym lekarzom i aptekarzom, gdyż zielarstwo stanowiło dla nich pewnego rodzaju „konkurencję”. Zielarstwo w krótkim czasie okazało się zajęciem bardzo popłatnym dla mieszkańców Karpacza.

Ala medycyna i farmacja, pracujące coraz bardziej naukowymi metodami, nieprzychylnie patrzyły na tę ludową „konkurencję”. Rozpoczęła się walka, zakończona klęską zielarzy, nie mogących nadażyć za postępem nauk. I tak pod koniec XIX w. domowe przyrządzanie leków zostało oficjalnie zakazane, a cech „zielarzy” skazano na wymarcie, zabraniając doń wstępu młodym. Ostatni z nich zmarł w Karpaczu w 1884 r., zamykając swą śmiercią ciekawą rozdział z dziejów ludowego lecznictwa w Karkonoszach.

KIEDYŚ — PATNICY...

Już w okresie rozkwitu zielarstwa w Karkonoszach, Karpacz był znaną miejscowością turystyczną, a turystyka górską rozpoczęła się od

Śnieżki. Ten najwyższy szczyt Sudetów z dawien dawna nęcił ludzi do jego „zdobycia”. Z czeskiej strony pierwszą wycieczkę zanotowano już w 1577 roku.

Wycieczki po polskiej stronie Karkonoszy datują się od chwili, gdy w 1665 r. zaczęto budowę kaplicy na Śnieżce. Po jej poświęceniu rozpoczęto wycieczki pątnicze na szczyt góry. Z czasem jednak trudno było odróżnić pątnika od turysty, a w miarę wzrostu frekwencji zagubił się religijny charakter owych wycieczek. Rozwijała się stopniowo turystyka górską.

Początek XVIII stulecia przyniósł prawdziwą „modę” na Śnieżkę. Z Jeleniej Góry, Cieplic i dalszych stron Śląska ciągnęły wycieczki na najwyższy szczyt Sudetów. Spotykano tu Polaków, Francuzów, Włochów, Holendrów, Szwedów i Anglików. Prawdziwą kopalnią materiałów dotyczących turystyki w owych czasach jest pierwsza księga pamiątkowa, prowadzona w latach 1696—1737 w schronisku pod Śnieżką...

OBECNIE KOLEJKA LINOWA...

Trudy zdobywania Śnieżki zmalały w ostatnim czasie do minimum, bo od pół roku czynna jest kolejka linowa, która za 20 złotych przewiezie każdego chętnego na szczyt Małej Kopy i z powrotem. A z Małej Kopy do schronisk i na Śnieżkę — już tylko „parę kroków”. O niebywałej frekwencji, jaką cieszy się ów krzesełkowy wyciąg linowy świadczy fakt, że przez lipiec i połowę sierpnia skorzystało zeń ponad 50 000 turystów...

Wojciech Staszewski

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Olimpiada i życie

Szanujący się felietonista nie powinien w dniach Olimpiady plamić się jakimkolwiek innym tematem poza zmaganiem na rzymskich stadionach czy arenach. Istotnie, jakże to problem wytrzyma wagi biegu Krzyszkowiaka, trójzłoty Schmidta, czy też krzywdzącej porażki Walaski. Ale życie — mimo iż kilkanaście milionów ludzi śledzi całymimi godzinami przy telewizorach — nie stało w miejscu. Zwykła codzienność, chcąc nie chcąc, wciska się pomimo Olimpiady wszystkim szparami.

Właśnie w dniu kiedy ślabłem z emocji podczas biegu Krzyszkowiaka zatknięty mi się w kuchni i łazience przewody kanalizacyjne, następnego dnia moja nader ruchliwa córka wybiła szybę, a przed chwilą, gdy przesunąłem biurko, odpadła nogą od tego mebla, który jest dla mnie, bądź co bądź, warsztatem pracy. Zdaje

sobie sprawę, że wymienione wyżej kłeski żywiołowe nie należą do rzeczy najgorszych, które mogą spotkać człowieka na tym padole płaczu. Ostatecznie lata całe ludzie żyją wśród ściekowych smrodów, 2 wybitymi szybami, nie mówiąc już o zniszczonych meblach.

Ala instynkt samobrony nie pozwolił mi pomimo to siedzieć bezczynnie. Nalicyzowałem — rezygnując z paru godzin olimpijskich emocji — ruszyłem na miasto w poszukiwaniu montera, szklarza i stolarza. Dobre ogoi miały mnie w swej opiece. Już na następnej ulicy zobaczyłem łaciłczkę montera i gablotkę szklarza. Wszedłem do zakładu instalacyjnego i z miejsca wyuszczyłem swoją sprawę. W mrocznym pomieszczeniu było kilku ludzi: każdy zajęty był jakąś przynależną temu zawodowi dębą. Przechwili panowała grobowa cisza — nikt nie zwracał na mnie uwagi. Chrzęknąłem więc parokrotnie i raz jeszcze powtórzyłem swoje.

Wtedy majster odwrócił głowę, obrzucił mnie niechętnym wzrokiem i stwierdził, że pilną robotą zawalony jest po uszy i ani mu w głowie odykanie jakichś ścieków. „A kto to może zrobić?” — spytałem z lekką drżącym już głosem. „Idź pan na Matejki, albo na Głogowską. Tam może będą mieli więcej czasu!”.

Nie chcąc tracić ani chwili, pobiegłem co sił w nogach pod wskazane adresy. Tam przytłaczano mnie mniej więcej tak, jak gdybym pytał o bilet na księżyc. Nikt nie miał czasu, nikogo nie obchodziły zatłakane ścieki w mojej kuchni i łazience. Pogodziwszy się z tym stałem rzeczy (coż było robić? Głowa nie jest przecież od tego, by bić nią bez przerwy w mur) — próbowałem chociaż zabezpieczyć się od chłodu; puściłem framugę okna nie wroży w naszej aurze niczego dobrego.

Szklarz przywitał mnie bardzo miło, kazał nawet chwilę poczekać, bo był zajęty. Gdy jednak skończył rozmowę z klientem, dobrotnie się uśmiechnął i wskazał ogromny rząd futryn. „To wszystko musimy zrobić na wtorek. Niech pan idzie na ulicę...”. Szklarz nie skończył. Coś go musiało poruszyć w wyrazie mego oblicza, bo przeklnąwszy ślinę dodał szybko: „Chyba, że wyjmie pan ramę z zawiasów i przyniesie mi ją tutaj!”.

Odwrociwszy się na pięcie, pognąłem w tempie olimpijskiego sprintu do domu, aby wyciągnąć ramę. Rama była jednak uparta: ani rusz nie chciała wyleźć z zawiasów. Biłem najpierw młotkiem, potem tasakiem do mebla, ureszcie siekierą. Zapewne na skutek dość silnych wstrząsów pękły — szły także w sąsiednim oknie o raz rozwalili się karnisz na firanki.

Stolarz nie próbowałem już szukać. Zdjąłem ramę z okien i podparłem nimi biurko, aby skończyć ten felieton. Ale właśnie kiedy chciałem postawić kropkę nad i, aby historyjkę tę zakończyć efektowną, zjadliwą pointą, rozleciała mi się cała ta piramida i ostatnie zdania pisałem już na podłodze. Wobec tego pointy nie będzie. Niechaj każdy z P. T. Czytelników rzecz dośpiewa sobie do końca we własnym zakresie.

Pracownicy poszukiwani

Telemechanicy do konserwacji centrali telefonicznej i radiowęzła oraz instalacji telefonicznych przyjmują do pracy zaraz Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu, ul. Poznańska 25. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

K6196

Każdą ilość mężczyzn przyjmują zaraz do pracy w produkcji i przy akordzie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Lubon” w Luboniu k. Poznania. Dla osób posiadających trudne warunki dojazdu zapewnione zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w w. Zakładzie.

K6230

Ajentów kiosków spożywczych poszukujemy. Zgłoszenia przyjmuje PSS-Wschód, Grunwaldzka 55, barak 20.

K6232

Technika z praktyką 6-letnią wzgl. inżyniera z praktyką 3-letnią na stanowisko kierownika wydziału mechanicznego zatrudni Zakład Produkcji Sprzętu Wiertniczego i Pomp, w Poznaniu, ul. Głogowska 127. Warunki pracy do omówienia.

10036g

Księgowego(a) kasjera samotnego oraz brygadzistę polowego i pracowników fizycznych do prac polowych z rodzinami — przyjmie zaraz Stalnia Koni Posadowo, pow. Nowy Tomys, poczta Lwówek Wlkp.

10075g

Księgowego, technika-chemika, st. referenta administracyjnego, maszynistkę, palacza c. o., intendenta, tokarza oraz pracownika fizycznego do transportu przyjmie zaraz Politechnika Poznańska. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych, pl. Curie-Skłodowskiej 5, pokój 19.

K6235

Księgowego(wa) zatrudni z dniem 1 listopada względnie 1 grudnia 1960 r. Dyrekcja Technikum Administracji Rolnej w Rokietnicy, stacja kolejowa, poczta, tel. 33, Rokietnica, pow. Poznań. Pokój i stołówka zapewnione. K6236

Praktykanta (stażystę) samotnego ze średnim względnie wyższym wykształceniem rolniczym przyjmie zaraz Państwowe Gospodarstwo Rolne Gorzycko, poczta Wierzbno, pow. Skwierzyna. Warunki pracy i płacy do omówienia.

K6237

Robotników niekwalifikowanych do wytwórni wyrobów betonowych na dobrych warunkach pracy poszukujemy, możliwość wycuczenia za wodu. Przyjmujemy również dojeżdżących do 20 km od Poznania. Zgłoszenia bez skierowania z Urzędu Zatrudnienia przyjmuje Sekcja Kadr przy Poznańskich Zakładach Produkcji Betonowej „Pozbet”, Poznań, ul. Dziekańska koło Katedry.

K6239

3 palaczy c. o., samodzielnego malarza, blokierkę, kierownika recepcji ze znajomością języków obcych oraz silę biurową z maszynopisaniem przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia z życiorysem przyjmujemy Dom Turysty w Poznaniu, St. Rynek 91, pokój 101.

K6241

Kucharzy (kucharki) zatrudnią zaraz Poznańskie Zakłady Gastronomiczne — Zachód. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Ratajczaka 18, I piętro, pokój 7.

K6249

Slusarza, malarza, robotników podwórzowych oraz salowe zatrudni Szpital Miejski im. Józefa Strusia, w Poznaniu, ulica Szkolna 8/12. Zgłoszenia w Sekcji Kadr — pokój 19.

K6252

Księgowego (mężczyznę) z praktyką na pracę elektryczną przyjmujemy zaraz. Oferty prosimy kierować do Spółdzielni Pracy Tartaczno-Zoopatrzniowej, Stęszew, ul. Laskowa 6.

K6256

Tokarzy, slusarzy oraz szlifiery zatrudni Zakład Naprawczo-Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa, w Poznaniu, ul. Warszawska 39/41. Warunki do omówienia na miejscu.

K6278

Slusarzy budowlanych do warsztatu, spawaczy na acetylen z uprawnieniami, elektryków na konserwację oraz montaż instalacji przemysłowych i linii niskiego napięcia z uprawnieniami BHP, III grupy, cieśli do pracy w terenie, instalatorów centralnego ogrzewania i wodno-kan. do pracy w terenie i robotników do prac budowlanych przyjmie natychmiast P. P. B. Ładowo i Wodno-Inżynierskiego, Poznań, Stary Rynek 77 (wejście od ul. Franciszkańskiej).

K6258

Dnia 8 września 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

Franciszek Jaworski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 10.30 z kapłanem cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebi
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUCZKI
Poznań, Matejki 67.

10273g

Dnia 7 września 1960 r. zmarł długoletni i zasłużony b. łowczy powiatowy na powiat Wolsztyn i członek Wojewódzkiej Rady Łowieckiej

Józef Łakomy

Hold Jego pamięci!
W imieniu myśliwych wojew. poznańskiego

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA
i ZARZĄD WOJEWÓDZKI PZŁ W POZNANIU

10263g

Praca

Potrzebny zataż człowiek do prac rolnych kawaler lub żonaty Fryda Naclaw, pow. Kościan.

18546p

Gospośia na plebanie do miasta z referencjami potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9846g.

Gospodyni na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9972g.

Robotników — izolary na izolację cieplochronne prace dorywcze, zaraz przyjmie. Mickiewicza 17 m. 9.

9882g

Dziwiarkę na pracę mława przyjmie. Litewska 18, I p. (Solacz).

10048g

Pracujące małżeństwo lekarze poszukuje pomoc domową. Grochowska 55b m. 6.

10228g

Samodzielną gospośia potrzebną na stałe. Lampel 20 m. 17, godz. 17-19.

9981g

Pomoc domowa także z prowincji zaraz potrzebna. Wynagrodzenie bardzo dobre, pokoik służbowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9982g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Swierczewskiego 11a m. 6.

9987g

Uczniów przyjmie od lat 16. Słusarna, ul. Roosevelt 12.

9990g

Jakakolwiek lekka praca 2-3 godziny dziennie tryk do południu przyjmie mężczyzna w średnim wieku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10000g.

Potrzebna pomoc do dziecka warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 8.

10014g

Ucznia przyjmie zakład blacharsko - instalacyjny. J. Walicki, Jeżyce, Nowina 6.

10016g

Uczeń może się zaraz zgłosić. Stolarska, ul. Różana 13a.

10022g

Gospośia samodzielną poleczoną do 3 osób przyjmie. Zgłoszenia: Elektro-Kontakt, Roosevelt 12.

10026g

Rencistka dochodząca zajęcie się gospodarstwem domowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10034g.

Przyjmie uczniów do zawodu murarskiego. Petrus, Poznań, Ogrodowa 4.

10045g

Uczeń stolarski może się zgłosić Stolarska, Poznań, Kozia 21.

10050g

Pracę szewską przyjmie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10054g.

Przyjmie 2 uczeni w zawodzie kowalskim — warunkiem dobre Kolejowa 37 (również dojeżdżających).

10061g

Kobieta do sprzątania, prania potrzebna na 3 godziny dziennie. Warunki bardzo dobre. Dzielnica Solacz, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10062g.

Pomoc domową do małej rodziny poszukuje. Zgłoszenia: Aleja Wielkopolska 32, parter, godziny po południu.

10070g

Przyjmie sprzątaną biur lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10083g.

Nauka

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych) księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III p. (pokój 43, godz. 16-18).

K6200

Tanców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter

8827g

Fortepianę przy udziale początkującym i zaawansowanym pedagog. Ratajczaka 26, wejście 3, II piętro.

9335g

Kursy radiotelewizyjne organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu. Zapisy w sekretariacie przy ul. Lampel 7, od godz. 8-19, telefon 14-45.

10041g

Dyrekcja Spółdzielczego Zarządzenia Kształcenia Zawodowego w Poznaniu, obecnie, St. Rynek 73/74, tel. 24-64, wezw. 4, zaawansowanym kursów w przygotowywanych, że zajęcia rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 12. 9. 1960 r., o godzinie 17. przy ul. Stalingradzkiej 41.

9900g

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

Samochód Skoda 1101 po kapitalnym remoncie sprzedam. Wąsław, Wschowa, Kazimierza 2, tel. 221.

19174p

SPÓŁDZIELNIA PRACY

poszukuje LOKALU

na wytwórnię galanterii papierniczej o powierzchni ok. 200 m² w Poznaniu — względnie w promieniu do 15 km od Poznania — warunek prąd i stacja kolejowa w miejscu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K6280

OGŁOSZENIA DROBNE

Niemieckiego, angielskiego początkującym, zaawansowanym udziałem. Poznań, Małeckiego 12 m. 4.

Sprzedam 400 kur 7-tygodniowe rasy leghorn. 26 szt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9997g.

Siatkę parkanową, bramę, furtkę, słupki parkanowe sprzedam. Dąbrowskiego 42, warsztat.

Norki samce standardy wymienne na samce standardy innej krwi. Telefon 18-58, w godz. 17-22.

Kupno Kokozi 5- lub 6-miesięczne hodowlane „susexy” lub „karmazyny” większą ilość kupie. Wiadomość: tel. 849-64.

15 skór lisich (piesaki) tylko całość sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10023g.

Kupie przyczepę samochodową może być nieogumiona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10009g.

Sprzedam maszynę do szycia „Singer”, w dobrym stanie. Nad Wierzbakiem 18 m. 7.

Kupie klatki dla lisów. Oferty telefon 18-58 lub do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10017g.

Sypialnię nową orzechową okazję sprzedam. Poznań, Garbary 44, Stolarska.

Magnetofon, przystawkę — uszkodzone, zepsute kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10020g.

Samochód DKW sprzedam. Głogowska 43 m. 4, godz. 16-19.

Piano kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10027g.

Słomę z owsa sprzedam. Poznań, Krzyżowników, Kościelna 26.

Kupię silnik elektryczny od 1,2-1,8 kW 900 obr./min. Grunwaldzka 24/26 m. 5 B. II

Sprzedam samochód P-70 przejechanych 20.000 km. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10038g.

Kurki, leghorn, karmazyny, szczepione, każda ilość kupię. Ardeński, Poznań, Zielona 7 m. 7, tel. 94-13.

Kocioł 200 litr. z paleniskiem sprzedam. Poznań, Maszalarska 7a m. 5a.

Parownik do kartoli na 46 kg oraz 3 ule wielkopolskie z nadstawkami i różnymi przyborami sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10046g.

Kłonecz konwalii ogrodowych oraz bukszan niski i wysoki sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 10047g.

Pianina fortepianowa od 5.000 zł sprzedaje Magazyn Fortepianów „Czerwony Armii” 39.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sypialnię nowoczesną przedwojenną, brzoza kanadyjska, gatunek I — okazję sprzedam. Ul. Wojska Polskiego 13 m. 2.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam samochód DKW 700, Skoda 1102 po kapitalnym remoncie, motocykl WSK nowy. Poznań, Dzierżyńskiego 315.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Wózki głębokie ceratowe spacerówki z bukami polecia: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

Sprzedam motocykl WSK 125 nowy. Grochowska 11.

Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ogłasza I przetarg nieograniczony na:

1. koń — wałach, siwo-jabłkowy 1950 r. — 7.500,— zł
2. koń — wałach, kasztan 1949 r. — 6.200,— zł
3. platforma ogumiona 1,5-ton. — 5.000,— zł
4. platforma ogumiona 3,5-ton. — 12.000,— zł
5. platforma ogumiona na resorach 5,0-ton. — 7.00



Polska piąta w nieoficjalnej klasyfikacji Igrzysk

(Dokończenie ze str. 1)

400 kg; 5. BECK (Polska) — 400 kg; 6. Teherani Ami (Iran) — 392,5 kg.

PUNKTY POLAKÓW

Mistrzem olimpijskim w trójsobie wagi lekkiej został 25-letni student radziecki — Wiktor Buszuw, ustanawiając wynikiem 397,5 kg, nowy rekord olimpijski. Bardzo dobrze spisali się Polacy: Zieliński i Baszanowski, zajmując punktowane miejsca. Zieliński ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie, uzyskując 150 kg. 1. Buszuw (ZSRR) — 397,5, 2. Howe Tan (Singapur) — 380, 3. Wahid Aziz Abdul (Irak) — 380, 4. ZIELIŃSKI (Polska) — 375, 5. BASZANOWSKI (Polska) — 370, 6. Huszka (Węgry) — 365.

Strzelectwo

MCMILLAN — PIERWSZY

W strzelaniu z pistoletu do sylwetek złoty medal zdobył Amerykanin McMillan 587 pkt. Srebrny — Fin Linpssu, brązowy — reprezentant ZSRR — Zabielin — obaj z tym samym wynikiem co zwycięzca. Dalsze miejsca zajęli: 4. Schneider (Szwajcaria) 586 pkt.; 5. Petrescu (Rumunia) 585 pkt.; 6. Maghiar (Rumunia) 583 pkt.

W strzelaniu z pistoletu do sylwetek Czesław Zajac zajął siódme miejsce, uzyskując 582 pkt. Dalsze miejsca: 8. Hrnecek (Czechosłowacja) 581 pkt.; 9. Svab (Czechosłowacja) 581 pkt.; 10. Wallen (Szwecja) 580 pkt.

Podział medali

Po 14 dniach Igrzysk i 125 konkurencjach podział medali jest następujący:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	34	21	22
USA	32	17	15
Włochy	12	18	10
Niemcy	10	19	11
Turcja	7	2	—
Australia	6	7	6
Węgry	5	8	6
POLSKA	3	5	10
W. Brytania	2	5	11
Dania	2	2	1
CSRS	2	2	3
Rumunia	2	1	6
N. Zelandia	2	—	—
Japonia	1	6	4
Bulgaria	1	3	2
Szwecja	1	2	3
Austria	1	1	—
Grecja	1	—	—
Norwegia	1	—	—
Francja	—	2	2
Szwajcaria	—	2	2
Belgia	—	2	2
Iran	—	1	3

Nieoficjalna punktacja

Po 14 dniach Igrzysk i 125 konkurencjach nieoficjalna punktacja przedstawia się następująco:

1. ZSRR	517
2. USA	418,25
3. Niemcy	268,5
4. Włochy	193,5
5. POLSKA	134,1
6. Węgry	133,5
7. Australia	120,33
8. W. Brytania	116,8
9. Japonia	84,6
10. Rumunia	63,85
11. Turcja	63,6
12. CSRS	60,5
13. Szwecja	60,33
14. Francja	43,5
15. Holandia	39,75
16. Dania	39
17. Finlandia	34,6
18. Bułgaria	33,5
19.—20. Belgia i Szwajcaria	— po 26
21. N. Zelandia	25
22. Iran	23
23. Afryka Płd.	21,5
24. Kanada	15
25.—26. Jugosławia Norwegia	— po 13

GÓRSKI W FINALE

W piątek odbyły się eliminacje w strzelaniu z małowadnego. Do zawodów zgłosiło się 83 strzelców, którzy zostali podzieleni na dwie grupy eliminacyjne. 27 najlepszych z każdej grupy weszło do finału, który odbędzie się dzisiaj w grupie I, najlepszy rezultat uzyskał Rumun Nicolas i Anglik Godwin oraz Bułgar Cohen — po 391 pkt. Polak Górski zajął w eliminacjach 17 miejsce — 384 pkt.

DUMITRESCU

Rumun Dumitrescu zdobył złoty medal w strzelaniu do rzutków. Zdobycą srebrnego został Włoch Rossini, brązowy przypadł w udziale zawodnikowi ZSRR Kalininowi.

Gimnastyka

TRZY RAZY ZSRR

W skoku przez konia w konkurencji kobiet szóstką finalistek przedstawia się następująco:

1. Nikolajewa (ZSRR)	19.316
2. Muratowa (ZSRR)	19.049
3. Latynina (ZSRR)	19.026
4. Tacowa (CSRS)	18.783
5. Jovan (Rumunia)	18.766
6. Astachowa (ZSRR)	18.716

Srebrna medalistka

Jaroslawa Józwiakowska sprawiła bodaj największą niespodziankę spośród naszych lekkoatletów, zdobywając srebrny medal olimpijski i ustanawiając doskonałym wynikiem 171 cm rekord Polski.

Józwiakowska pochodzi z Poznania, urodziła się w 1937 roku. Do szkoły chodziła wspólnie z Basią Janiszewską. Po ukończeniu szkoły średniej przeniosła się do Sopotu, gdzie skończyła wydział morski Wyższej Szkoły Ekonomicznej, uzyskując tytuł magisterski. Obecnie mieszka na Wybrzeżu, należy do AZS — Gdańsk i trenuje pod kierunkiem A. Krzesińskiego.

Karierę sportową rozpoczęła w 1952 roku w AZS Poznań. W pierwszym roku startów uzyskała 134 cm. Do 1954 roku skakała stylem naturalnym i ustanowiła rekord życiowy wynikiem 150 cm. Po przeniesieniu się w 1955 roku do Sopotu przestawiła się na styl przetrutowy i z tego powodu w ciągu 2 lat zanotowała w niej obniżkę wyników. Dopiero w 1957 roku poprawiła swój rekord życiowy na 159 cm, a w rok później, po raz pierwszy, ustanowiła rekord Polski wynikiem 162. Od tego czasu jest „etatową” rekordistką Polski.

Hokej na trawie

DETROKIZACJA

Jeszcze jedna detronizacja. Złoty medal w olimpijskim turnieju hokeja na trawie zdobył Pakistan, wygrywając finałowe spotkanie z Indiami.

Entuzjastyczne powitanie bokserów

Dawno nie przeżywało lotnisko na Okęciu takiej „inwazji” przysięgłych kibiców sportu, jak w czwartek wieczorem, kiedy samolotem z Rzymu wrócili polscy pięściarze. Zdobycy drugiego drużynowego miejsca na Olimpiadzie (po Włochach) przywieźli do kraju 7 medali. Nic więc dziwnego, że witano ich niezwykle entuzjastycznie.

Nie pomogły prośby obsługi. Kibice wdarli się na płytę lotniska, wiwatując na cześć wyśiadających z samolotu pięściarzy. Znalazł się tam również ponad 100-osobowy chór kolejarzy z DOKP Poznań.

1:0 (1:0). „Czarodzieje małej piłeczki” hokeiści Indii, zwycięzcy poprzednich kolejnych sześciu olimpiad, po z górą trzydziestoletnim panowaniu w tej dziedzinie sportu ulegli w Rzymie swym sąsiadom przez miedzę. Przypadł im tylko srebrny medal.

Zdobycą brązowego medalu została niespodziewanie drużyna Hiszpanii, która w decydującym spotkaniu pokonała Anglię.

Piąte miejsce zajęła Austria, szóste Nowa Zelandia.

Lekka atletyka

KŁĘSKA AMERYKANÓW

Amerykańscy sprinterzy ponieśli absolutną klęskę na rzymskich Igrzyskach Olimpijskich. Po przegraniu biegów na 100 i 200 m mężczyzn, w sztafecie 4 × 100 m zostali zdyskwalifikowani za przekroczenie strefy zmian. Amerykanie na mecie minimalnie wyprzedzili późniejszych złotych medalistów — Niemców. Niemcy pobiegli zresztą doskonale, wyrównując rekord świata. Sztafeta radziecka już po raz trzeci z kolei zdobyła srebrny medal. Oto kolejność: 1. Niemcy (Cullmann, Hary, Mahlendorf, Lauer) — 39,5 (wyrównane rekordy świata i olimpiady); 2. ZSRR — 40,1; 3. W. Brytania — 40,2; 4. Włochy — 40,2; 5. Wenezuela — 40,7; 6. USA — zdyskwalifikowana.

Koszykówka

USA PROWADZĄ

W turnieju koszykówki w spotkaniach o miejsca od 1 do 4 ZSRR pokonał Brazylię 64:62 (28:32), a USA odniosły wysokie zwycięstwo nad koszykarami Włoch 112:81 (56:48).

1. USA	2	4	183:138
2. ZSRR	2	3	121:143
3. Brazylia	2	3	140:139
4. Włochy	2	2	156:190

Szermierka

POLSKA — JAPONIA 14:2

Polscy szabliści startujący w eliminacjach turnieju drużynowego w grupie A pokonali w pierwszym meczu Japonię 14:2. Punkty dla Polski zdobyli: Zub 4, Kuszewski 4, Piątkowski 3 i Ochryz 3.

W dalszych meczach eliminacyjnych turnieju drużynowego w szabli padły wyniki:

Węgry — Belgia 9:3 ZSRR — Argentyna 9:1.

PÓŁFINALIŚCI

W drużynowym turnieju w szpadzie w półfinale W. Brytania pokonała Węgry 8:7 i w finale w walce o pierwsze miejsce spotka się z drużyną Włoch.

W spotkaniu półfinałowym drużyna szpadowa Włoch pokonała Związek Radziecki 9:6.

SZABLIŚCI — 5 I 6 MIEJSCE

Mistrz z Melbourne, Węgier Karpatti, obronił tytuł, zwyciężając w olimpijskim turnieju w szabli. W finale Węgier odniósł 5 zwycięstw, ponosząc 2 porażki. W ostatniej walce, Karpatti pokonał Pawłowski — 5:4. Horvath (Węgry) — Calarese (Włochy), Arabo (Francja) i Zabłocki (Polska) mieli identyczny stosunek zwycięstw i poniesionych porażek — 4:2. Stoczyli oni walki barażowe, z których zwycięsko wyszedł Horvath, zdobywając srebrny medal i powiększając jeszcze sukces szablistów węgierskich. Zdobycą brązowego medalu został Włoch, Calarese. Czwarte miejsce zajął Arabo (Francja). Polacy: Zabłocki i Pawłowski zajęli dopiero 5 i 6 miejsce. 1. Karpatti (Węgry) — 5 zwyc., 2. Horvath (Węgry) — 4 zwyc. (po barażu — 29 trafień otrzymanych), 3. Calarese (Włochy) — 4 zwyc. (po barażu 36 trafień otrzymanych — 44 zadane), 4. Arabo (Francja) — 4 zwyc. (po barażu 36 trafień otrzymanych — 42 zadane), 5. ZABŁOCKI (POLSKA) — 4 zwyc. (po barażu), 6. PAWŁOWSKI (POLSKA) — 3 zwyc., 7. Tysler (ZSRR) — 2 zwyc. (29 trafień otrzymanych), 8. Ryłski (ZSRR) — 2 zwyc. (32 trafienia otrzymane).

Z BELGIĄ 8:8

W trzeciej turze olimpijskiego turnieju w szpadzie drużynowej w grupie VII Polska jako kolejnego przeciwnika miała zespół Belgii. Mecz zakończył się idealnym remisem 8:8 przy stosunku trafień 61:61.

WYELIMINOWANI

Polscy szpadziści w meczu z Luksemburgiem uzyskali wczoraj idealny remis — 8:8 (62:62).

W walce barażowej Głos przegrał i nasi szpadziści odpadli z turnieju.

B. RYBA MÓWI O IGRZYSKACH

Jak przyjmowano polskich olimpijczyków? Dlaczego słabo wypadł Zbigniew Orywał? Czy hokeiści mogli zająć lepsze miejsce? Co robiono dla uczczenia zwycięzców? Jak wygląda osiedle olimpijskie? Jaki obiekt sportowy jest najlepszy? Oto pytania, na które na prośbę redakcji „Głosu” odpowiada — po powrocie z Igrzysk Olimpijskich — sekretarz Komisji Sportu i Turystyki Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Bogusław Ryba.

— Przyjemnie stwierdzić, że polscy olimpijczycy, podobnie jak turyści, byli w Rzymie przyjmowani bardzo serdecznie i cieszyli się powszechną sympatią. Podobnie było także z innymi ekipami. Uwagę zwracali zawsze krzykliwi Amerykanie i zdyscyplinowani Niemcy.

— Miałem możliwość spotykać się codziennie z naszymi olimpijczykami. Najczęściej, oczywiście, przebywałem w towarzystwie olimpijczyków poznańskich. Wiem, że w kraju zaskoczyła wszystkich wiadomość o słabym starcie Zbigniewa Orywała. Jak do tego doszło? Orywał wbrew

swojej woli startować musiał w biegu 800 metrów, w którym z góry skazany był na niepowodzenie. Jego słaby czas w eliminacjach (1.55,8) wynika stąd, iż na finiszu celowo zwolnił. Mógł wprawdzie zakwalifikować się — podobnie jak Makowski — do ćwierćfinału, lecz wolał oszczędzać siłę na bieg 1.500 m. Wiedział, że w ćwierćfinałach 800 m nie będzie miał nic do powiedzenia. Potem przyszedł znakomity czas w biegu 800 m. To oraz start na 800 metrów wbrew własnej woli wpłynęło bardzo ujemnie na stan psychiczny Orywała. Eliminacyjnego biegu na 1.500 m nie wytrzymał.

— Hokeiści zrobili chyba wszystko, co mogli. Grali w polu nawet ładnie, lecz pod bramką nieskutecznie. Potrzeba im nowoczesnego treningu. Nowoczesny hokej, to dzisiaj taki sport, jak piłka nożna. Trzeba strzelać na bramkę z każdej pozycji. Tego zaś nie potrafią nasi hokeiści.

— Byłem w Rzymie świadkiem przyjęcia na cześć naszych medalistów. Uroczystości były bardzo skromne: wiązanka kwiatów, wspólna kawa w gronie kolegów i działaczy, serdeczne gra-

Brawa za ćwiczenia wolne

Jak wypadli nasi gimnastycy?

W czwartek odbyły się w gimnastyce kobiet — ćwiczenia na układzie dowolnym Nasze reprezentantki startowały przed południem. Gorzej niż liczyliśmy wypadły one w skokach przez konia i w ćwiczeniach na równoważni.

Zawód sprawiły przede wszystkim Niedurna i Dziuba, które spadły z równoważni obniżając poważnie swe noty. Na przyrzadzie tym lepiej natomiast wypadły Eustachiewicz i Madra, na które mniej liczone. Poręcze i ćwiczenia wolne były najsilniejszymi punktami naszych gimnastyczek. Szczególnie dobrze Polki wypadły w ćwiczeniach wolnych, których układy i wykonanie wzbudziły prawdziwy entuzjazm publiczności. Głosnymi gwiazdami zareagowała publiczność na zbyt niskie ocenę niektórych sędziów ćwiczeń Kotówny i Stachow, które wypadły doskonale.

Przed Olimpiadą liczyliśmy skrycie, że naszym reprezentantom uda się wywalczyć brązowy medal, a w najgorszym wypadku utrzymać czwartą pozycję wywalczoną na ostatniej Olimpiadzie w Melbourne. Nadzieje te nie spełniły się, jednakże gimnastyczki nadal utrzymały się w czołówce.

W czwartek ogłoszono ostateczną klasyfikację indywidualną w gimnastyce międzynarodowej. Z Polaków najlepiej wypadł Konopka zajmując 46 miejsce — 109,20, Kucharczyk był 57 — 108,70, Hawelek — 60 — 108,55, Jokiel 61 — 108,45 oraz Rajnisz 72 — 107,35. Startowało 130 zawodniczek.

Tak więc nasi gimnastycy sprawili wielki zawód. Dotyczy to przede wszystkim trójki naszych czołowych gimnastyczek: Rokosy, Jokiel i Konopki, którzy uzyskali wyniki znacznie poniżej swoich możliwości. Na przykład Rokosa na ostatnich mistrzostwach Polski uzyskał 113 punktów, natomiast w Rzymie osiągnął tylko 106,8 punktów i zajął 74 miejsce. Na normalnym swoim poziomie ćwiczyli młodzi gimnastycy: Hawelek, Rajnisz i Kucharczyk.

Wyniki drużynowe i indywidualne w wieloboju gimnastycznym kobiet.

Klasyfikacja drużynowa: 1. ZSRR — 382,200 pkt.; 2. CSRS — 373,323; 3. Rumunia — 372,053; 4. Japonia — 371,422; 5. Polska — 368,620; 6. Niemcy — 367,754. 7. Węgry — 367,054.

Klasyfikacja indywidualna: 1. Latynina (ZSRR) — 77,031; 2. Muratowa (ZSRR) — 76,696;

3. Astachowa (ZSRR) — 76,164; 4. Nikolewa (ZSRR) — 75,831; 5. Jovan (Rumunia) — 75,797; 6. Ikeda (Japonia) — 75,669;

Lech remisuje z Lokomotivem

Z okazji dorocznego „Dnia Kolejarza na stadionie w Dębnie odbyło się spotkanie dwóch drugoligowych zespołów piłkarskich Lecha Poznań i Lokomotiv Weimar (NRD), zakończone, po ciekawym przebiegu meczu (szczególnie w drugiej połowie) wynikiem 2:2 (1:1).

Drużyny i publiczność uczciły minutą milczenia pamięć zmarłego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka. Piłkarze nie mieli wystąpić z żałobnymi opaskami, a flagi obu państw opuszczone były na stadionie do połowy masztów.

Goście, zajmując drugie miejsce w tabeli II ligi NRD reprezentowali się jako zespół szybki, nie bawili się w zawile kombinacje, lecz dążyli prostym sposobem do zdobywania terenu. Niemcy, mimo że ustępowali gospodarzom i mieli mniej z gry, pod bramką zawsze byli niebezpieczni. Strzelali dużo i w dodatku celnie.

Lech wystąpił w swym pełnym składzie ze Słomą, jedynie bez Wilczyńskiego w bramce. Podczas gry Słoma w 11 min. opuścił boisko. Zastąpił go Witezak, którego po zmianie stron złuzował z większym powodzeniem Gensler (na lewym skrzydle). Lokomotiv za prezentował dobrą defensywę, zwłaszcza obu bramkarzy, z których lepszym był Dalski. U gości wyróżnić należy Granza oraz trójkę ataku: Theonę, Wundscha i Schimela.

Prowadzenie, mimo przewagi miejscowych uzyskali Niemcy w 32 minucie ze strzału Schimela. W osiem minut później za wyraźną rękę obrońcy, Kaczmarek egzekwuje rzut karny i wyrównuje.

Po zmianie stron, goście po rzucie z rogu zdobywają ponownie prowadzenie; bramkę strzela z niesamowitą precyzją Theone. Odtd do głosu dochodzą Kolejarze. Po centrze Genslera w 75 min. Aniola zdobywa wyrównujący punkt. (P)

Polacy na Olimpiadzie

tulacje. Sportowcy radzieccy — jak głosiła anegdota — po każdym zwycięstwie swego kolegi zamawiali piętnaście tortów i na zebraniu, przy kawie, omawiali swoje sukcesy. Amerykanie natomiast ucztowali hucnie po nocnych lokalach. Dopiero kiedy Związek Radziecki prześcignął ich w ogólnej klasyfikacji, urządzili dwa zebrania...

— Osiedle olimpijskie, w którym mieszkają sportowcy 85 krajów, będzie w przyszłości dzielnicą mieszkaniową. Ulicom i placom nadano nazwy państw uczestniczących w Igrzyskach. Centralny plac otrzymał imię Grecji. Niestety, nawet na planie osiedla nie udało się ustalić, czy jest tam też Ulica Polska.

— Podczas Olimpiady podziw budziła organizacja służby informacyjnej. Informacja była sprawna i bardzo szybka. Spośród obiektów sportowych warto wspomnieć Palazzo dello Sporto, gdzie odbywały się walki bokserskie. Klimatyzacja jest świetna. Chłodniej tu niż na powietrzu. Wszyscy palą papierosy, a dymu nie widać... Taka hala sportowa przydałaby się u nas w kraju.

dzisiaj w RZYMIE

ZŁOTY MEDAL PIŁKARZY

LEKKOATLETYKA: bieg maratoński. SZERMIERKA: godz. 9.30 i 16.00 — półfinały szabli, 21.00 — finał. PODNOSZENIE CIĘŻARÓW: godz. 21.00 — waga ciężka. GIMNASTYKA: godz. 16.00 — ćwiczenia specjalne na 6 przyr. męcz. JEZDZIECTWO: godz. 15.30 — jumping. STRZELANIE: godz. 16.00 — karabin leżąc (finał). PIŁKA NOŻNA: godz. 22.00 — finał turnieju Dania — Jugosławia, KOSZYKÓWKA.